

# Jak nas naciągają parabanki

Data publikacji: 12.07.2013 8:45

Kuszą czym się da, wypłatami od ręki w piętnaście minut, brakiem zaświadczeń i poręczycieli. Wystarczy dowód i pieniądze mamy w kieszeni. Szybko jednak przychodzi przebudzenie, pożyczone pieniądze trzeba spłacić a jak się okazuje - łatwo pożyczyć, trudniej spłacić. UOKiK przyjrzał się parabankom - okazuje się, że wiele z nich stosuje opłaty, które powodują, że musimy spłacić o wiele więcej niż pożyczyliśmy. Nie wszystkie opłaty są jednak legalne.

□

Urząd Ochrony Konsumenta przyjrzał się opłatom jakie pobierają parabanki od konsumentów – wśród nich znalazły się opłaty za odbiór rat w domu, przygotowanie umowy, wydłużenie czasu spłaty pożyczki czy czynności detektywistyczne. Praktyki wszystkich skontrolowanych wzbudziły zastrzeżenia

Od stycznia do maja 2013 roku Prezes UOKiK przeanalizowała opłaty, prowizje i inne koszty zastrzeżone w umowach pożyczek parabanków. - **Do kontroli wytypowano 30 przedsiębiorców, przeanalizowano 73 wzorce umów oraz 300 faktycznie zawartych z konsumentami kontraktów. Urząd sprawdzał koszty, którymi parabanki obciążają konsumentów, czy pożyczkodawcy rzetelnie informują o opłatach, czy są one wskazane w umowie. Przedsiębiorców wybrano ze względu na największą ilość umów zawartych w 2012 roku, wartość udzielonych pożyczek, część została wylosowana. Praktyki wszystkich skontrolowanych wzbudziły zastrzeżenia** - informuje UOKiK

Okazało się, że przedsiębiorcy potrafią naliczyć opłatę nawet za obsługę w domu, często o tym nie informując. Co zakwestionowała Prezes UOKiK? najczęściej - podawanie nierzetelnych danych w formularzach informacyjnych (15 przedsiębiorców), podawanie błędnej informacji o wysokości RRSO (15), pobieranie opłat za obsługę w domu, które nie odpowiadały faktycznie podjętym czynnościom (12).

Koszty pożyczek są bardzo wysokie, mimo że, oprocentowanie nie przekracza ustawowej granicy czyli czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP, pobierane są przez parabanki prowizje czy opłaty za odbiór rat w domu klienta. - **Rzetelna informacja o kosztach ma dla konsumenta kluczowe znaczenie, ponieważ nie istnieją limity opłat pobieranych w związku z udzieleniem pożyczki** – podkreślają urzędnicy

Wątpliwości Urzędu wzbudza sytuacja, w której koszty są nieadekwatne do czynności podjętych przez firmę pożyczkową. Jak pokazuje analiza UOKiK, 12 parabanków pobiera opłaty za odbiór rat w domu klienta. Ustalane są one jako procent od kwoty pożyczki, tym samym nie odpowiadają kosztom faktycznie podjętych czynności. Np. pożyczając w jednym z parabanków 500 zł na 57 tygodni, konsument musiałby zapłacić 417,24 zł za obsługę pożyczki w domu. Pożyczając 2700 zł – 2252,64 zł. Wobec wszystkich 12 przedsiębiorców wszczęto postępowania.

Zastrzeżenia UOKiK wzbudzają również rażąco wygórowane opłaty np. za podanie nieprawdziwych danych - kara mogła wynosić nawet 4-krotność udzielonej pożyczki, a za czynności detektywistyczne związane z określeniem adresu poza miejscowością, gdzie do tej pory przebywał pożyczkobiorca – 1000 zł. - **Prezes UOKiK nie kwestionuje możliwości nałożenia takich sankcji, jednak nie mogą być ustalone na dowolnym poziomie i nie powinny być źródłem dodatkowego zysku przedsiębiorcy. Prezes Urzędu skieruje do sądu pozwy o uznanie tych postanowień za niedozwolone**

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) to oficjalne, wymagane przepisami, wyliczenie służące konsumentowi do porównania kosztów kredytów oferowanych przez różne instytucje finansowe. Musi uwzględniać nie tylko oprocentowanie pożyczanych pieniędzy, lecz także pozostałe koszty kredytu – np. opłata za odbiór rat w domu, ubezpieczenie. Rzetelna informacja o RRSO ma dla konsumenta duże znaczenia, ponieważ pozwala porównywać oferty różnych przedsiębiorców.

Najczęstszym problem było nieuwzględnianie w obliczeniach RRSO kosztów obsługi kredytu w domu (8 parabanków). Przykładowo dla pożyczki w wysokości 800 zł przedsiębiorca deklarował RRSO na poziomie 34,91 proc. Tymczasem – według ustaleń UOKiK – wynosiła ona 310,65 proc. Najwięcej tego typu nieprawidłowości stwierdzono w pożyczkach spłacanych w ratach tygodniowych, najmniej – w chwilówkach (pożyczki udzielane na 15-30 dni) i spłacanych w ratach miesięcznych. Wobec ośmiu przedsiębiorców wszczęto postępowania w sprawie naruszenia zbiorowych interesów konsumentów.

Wszyscy przedsiębiorcy naruszają przepisy dotyczące formularza informacyjnego. Zgodnie z prawem, każdy konsument przed zawarciem umowy musi otrzymać na specjalnym formularzu informacje dotyczące m.in. wszystkich kosztów kredytu, oprocentowania, RRSO, czasu spłaty. Jak ustalił Urząd, m.in. parabanki (5) nie przekazywały takich formularzy, nie umieszczały informacji o innych kosztach kredytu (12), nie podawały kosztów obsługi pożyczki w domu (6).

Wobec wszystkich skontrolowanych 30 parabanków zostały wszczęte postępowania w sprawie naruszenia zbiorowych interesów konsumentów. Prezes UOKiK może nałożyć maksymalną karę w wysokości do 10 proc. ubiegłorocznego przychodu przedsiębiorcy, może także nakazać zmianę praktyki. Ponadto, planuje skierować do sądu 12 pozwów o uznanie stosowanych klauzul za sprzeczne z prawem.

Poradnik UOKiK-u dla konsumentów, na jakie opłaty zwracać uwagę pożyczając pieniądze w instytucji parabankowej można znaleźć, klikając na poniższy link: <http://www.uokik.gov.pl/download.php?plik=13504>